



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 4 (160) kwiecień 2004

*Mamy się czym pochwalić ...*

## Piąta rocznica Koła PTT w Tarnobrzegu

Pięć lat nam już minęło jak jeden dzień..... Bogdan Maślanka, Basia Reczek, Mietek Winiarski i inni którzy są w tarnobrzeskim kole PTT od początku jego istnienia mogą tak właśnie powiedzieć.

Koło powstało 14 kwietnia 1999 roku przy nowosądeckim oddziale PTT "Beskid", a prezesem został Bogdan Maślanka. W kwietniu 2002 jego funkcję przejął Jacek Maślanka, a w skład Zarządu weszli również Jacek Gospodarczyk, Barbara Reczek, Ludwik Szymański i Mieczysław Winiarski.

W ciągu pięciu lat koło PTT w Tarnobrzegu zorganizowało 120 imprez (przewinęło się przez nie 3936 osób). Oprócz gór polskich, byliśmy między innymi w ukraińskich Bieszczadach, Gorganach, Czarnohorze, słowackich Tatrach i Beskidach, jak również Alpach, Dolomitach i Pirenejach. Imprezy były prowadzone przez naszych przewodników, którym należą się za to ogromne podziękowania. W pierwszym roku działalności Koło liczyło 35 osób. W 2000 roku liczba członków wzrosła do 65, a do tej pory wstąpiło w nasze szeregi 168.

Należy się więc tylko cieszyć, że stanowimy coraz bardziej zżytą grupę i że ciągle dochodzą "nowi". Każdy wyjazd jest jedyny w swoim rodzaju, ale panująca wśród nas "rodzinna" atmosfera pozostaje niezmienna. Wszyscy czasem potrzebujemy oderwać się od szarej rzeczywistości, codziennych problemów i to właśnie gwarantuje nam PTT. Nawet jeden dzień spędzony na górskich szlakach, wieczór przy dźwiękach gitary i wesole pogawędki dodają nam energii na kolejne tygodnie.

W ostatni weekend marca, uroczystie świętowaliśmy w Krynicy 5 rocznicę powstania Koła.

Pogoda dopisała, czego wcale się nie spodziewaliśmy wyjeżdżając z Tarnobrzega w deszczowe, piątkowe popołudnie. Góry powitały nas śniegiem i słońcem. W sobotę trasa biegła do bacówki nad Wierchomlą, a później na Jaworzynę, z której zeszliśmy (a niektórzy "zjechali") do Krynicy. W niedzielę "zaliczyliśmy" między innymi Halę



*Fot. S. Bochniewicz*



*Fot. S. Bochniewicz*

Łabowska. Główne obchody 5-lecia odbyły się w sobotę wieczorem. Były podziękowania, nagrody, a chór damski PTT (który zawiązał się przed samą rocznicą) w specjalnie na tę okazję przygotowanych strojach odśpiewał specjalnie ułożoną "Nutę na V-lecie".

Mamy nadzieję, że czeka nas jeszcze wiele niezapomnianych rocznic, że nie zabraknie nam chęci do wędrowania po górach i radości życia, bez których – jak powiedział nasz Prezes – nie byłoby tej wspaniałej przyrody.

"Pięć lat nam już minęło jak jeden dzień  
Jakie następne będą któż, to wie?  
Ale my jedno wiemy  
Znów w góry pojedziemy  
Aby razem na szlaku spotkać się!"

*Małgorzata Bukowińska PTT Koło Tarnobrzeg*

**Co słyszeć w numerze?:**

**Z CZYM NA ZJAZD ?**

**Bohater Armii Krajowej**

**Dni Ziemi „Chrońmy Różnorodność”**



## To, co najbardziej aktualne

### Oczekuje nas Roztoka

22 maja br odbędzie się przedostatnie posiedzenie Zarządu Głównego PTT obecnej kadencji. Zaproszenie z programem zostanie rozesłane do członków ZG i oddziałów razem z tym numerem. Schronisko, wraz z naszą tablicą na właściwym miejscu, oczekuje nas od piątku 21 maja.

### Niestety,

jak dotąd nie uznano nas za organizację pożytku publicznego, choć wielu czekało na możliwość wsparcia PTT 1% odpisem od podatku. Będziemy musieli na Zjeździe wprowadzić do statutu wymagane przepisy. Ale koledzy, czy jeżeli kogoś stać na to, nie może tego uczynić bez przewidywanych odliczeń?

### Przewodnicy PTT

w Komisjach Egzaminacyjnych Wojewoda Małopolski powołał nowe Komisje Egzaminacyjne dla Przewodników Turystycznych.

Z osób rekomendowanych przez PTT zostali powołani:

- Stanisław Trębacz i Krzysztof Żuczowski – do Komisji dla Przewodników Górskich Beskidzkich;
- Rafał Linkowski i Wojciech Lipka – do Komisji dla Przewodników Terenowych.

Serdecznie gratulujemy!

\*\*\*

### I – niestety – nieaktualne

Redakcja przeprasza za opóźnienie przez co zaproszenie kolegów z Ostrowca Św. do Bałtowa stało się nieaktualne. Wcześniej odbyły się czterodniowe DNI GÓR w Łodzi (21-24 kwietnia), na które także nie zdążyliśmy zaprosić.

*W Łodzi Oddział PTT jak zawsze stwarza wspaniałą atmosferę, za co jestem im bardzo wdzięczny – /S. Czubernat/. To jedyne echo... Prosimy o relacje z obu imprez.*

# Koledzy z Tarnobrzegu zapraszają NA WYJAZD W GORGANY 13 – 18 VII 2004

### Program:

- 3.VII** – Wyjazd o godz. 20.00 z parkingu przed klubem Tapima w Tarnobrzegu. Nocny przejazd przez Rzeszów, Medykę, Stryj, Drohobycz, do Osmołody.
- 4.VII** – Osmołoda – Papadia – Osmołoda. Przejazd do Rafajłowej.
- 5.VII** – Rafajłowa – Przełęcz Legionów – Taupiszyrka – Rafajłowa
- 6.VII** – Rafajłowa – Sywula – Rafajłowa.
- 7.VII** – Rafajłowa – Bratkowska – Rafajłowa
- 8.VII** – Rafajłowa – Doboszanka – Rafajłowa  
Ok. 23.00 wyjazd przez Stryj do Medyki.
- 19.VII** – Przyjazd do Tarnobrzega ok.10.00

### Wpisowe:

Członkowie PTT Koła w Tarnobrzegu - 370 zł,  
pozostali - 400 zł.

W ramach wpisowego :

- przejazd na trasie Tarnobrzeg – Osmołoda – Rafajłowa – Tarnobrzeg,
- 4 noclegi w hotelu o podwyższonym standardzie,
- 3 śniadania i 3 obiady (15, 16, 17.VII),
- opieka pilota i przewodnika ukraińskiego,
- ubezpieczenie NW i KL,
- gruzawiki na podjazdy na wycieczkach górskich.

### Prowadzą:

Mieczysław Winiarski,  
Aleksander Nużnyj,  
Jacek Gospodarczyk.

Wpłata wpisowego do 3 tygodni przed planowanym wyjazdem. W przypadku rezygnacji do 2 tygodni przed planowanym wyjazdem zwrot wpisowego 50 %, do tygodnia wpisanego przepada. Organizator nie bierze odpowiedzialności za szkody wyrządzone wobec osób trzecich. Zastrzega się możliwość zmiany trasy wycieczki.



## Walne Zebranie Stowarzyszenia „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”

W sobotę 20 marca w ośrodku Pracowni w Bystrej k. Bielska Białej odbyło się Walne Zebranie tego stowarzyszenia połączone z wyborami nowych władz. Na posiedzeniach ZG PTT wielokrotnie przytaczane były przykłady skutecznej działalności tego stowarzyszenia, spotykałem się również z pytaniami, czym w istocie jest „Pracownia na rzecz...”. Znalazłem się na tym zebraniu przede wszystkim jako członek Pracowni, ale również i po to, aby na miejscu, w bezpośrednim kontakcie przekonać się, a następnie podzielić się tym wrażeniem z tymi członkami PTT, którzy wyrażali wątpliwości, co do roli, jaką spełnia Pracownia i jak jest postrzegana w naszych szeregach. Był to mój trzeci pobyt w Bystrej i utwierdził mnie w przekonaniu, że grupa młodych ludzi, których tam za każdym razem spotykałem, to nie żadna sekta jak to sugerowali niektórzy, ale ludzie świadomi, głęboko przekonani, o słuszności swoich działań, konsekwentni w postępowaniu, mający wieloraką wiedzę na tematy dotyczące zarówno ochrony przyrody jak i ekologii, kultury, czy prawa. To, że zarówno sposoby działania jak i zapis w statucie odróżnia ich od innych podobnych stowarzyszeń nie jest moim zdaniem faktem negatywnym, wręcz przeciwnie (przecież PTT też uznaje różnorodność jako coś, co jest pożądane i potrzebne). Nie sądzę również, że głęboka ekologia, z której wywodzi się ten ruch jest czymś złym. Kontakty z podobnymi organizacjami z krajów sąsiednich, wspólne akcje, wymiana doświadczeń, przełamywanie barier, obalanie stereotypów to wszystko służy przełamywaniu egocentrycznego spojrzenia na otaczający świat i zwrócenia większej uwagi na sieć połączeń i zależności występujących w przyrodzie. To przecież przyroda jest naszym naturalnym towarzyszem i pomimo bytowania w sztucznych przestrzeniach, wracamy do niej w marzeniach, a cywilizacyjne stresy leczymy na jej łonie.

Wracając jednak do Walnego Zebrania, pragnę poinformować towarzyszy tatrzańskich, że na zebraniu dużo czasu poświęciliśmy omówieniu działalności poszczególnych oddziałów stowarzyszenia, kwestiom edukacyjnym, technicznym, finansowym, projektom i przedsięwzięciom realizowanym zarówno przez oddziały jak i centralnie (np. sprawa tatrzańska, wilcza, budowa dróg, autostrad i przejść granicznych na obszarach chronionych), planom na następne lata, w tym również planom wydawniczym, które do tej pory stanowiły jasną stronę działalności (oby tak dalej), roli opiniotwórczej Pracowni, a także jej wizerunkowi w przyszłości. Zostały też dokonane zmiany w statucie w związku z dostosowaniem do nowej ustawy o organizacjach pożytku publicznego. Skrócony został okres kadencji zarządu stowarzyszenia z 3 do 2 lat, co podyktowane zostało głównie dotychczasowymi odczuciami, co do skuteczności działania zarządu. Dużo miejsca w dyskusji poświęcono promocji idei obrony dzikiej przyrody, wykupom obszarów cennych przyrodniczo i strategii tych działań. Jak widać są to sprawy bardzo bliskie i istotne również dla PTT, co stawia te dwa stowarzyszenia w szeregu sojuszników w działaniach na rzecz ochrony przyrody.

Wybrano nowe władze stowarzyszenia – nowym Prezesem został **dr Szymon Ciapała**, a we władzach znaleźli się: Grzegorz Bożek, Radosław Szymczuk – wiceprezesa, Remigiusz Okrasa – sekretarz, Radosław Ślusarczyk – skarbnik. Komisję Rewizyjną tworzą Karolina Bielenin, Dariusz Matusiak i Mariusz Duchewicz.

*Z życzeniami dalszego tak owocnego działania  
Stanisław Janocha*

## AKTUALNOŚCI

### Konferencja w Bystrej

25 marca 2004 w ośrodku Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot w Bystrej odbyła się konferencja nt. „*Turystyka szansą dla Euroregionu Beskidy czy zagrożenie dla jego walorów przyrodniczych*”. Jej celami było podkreślenie negatywnego wpływu turystyki masowej na walory przyrodnicze i krajobrazowe Beskidów Zachodnich; poznanie stanu obecnego i perspektyw rozwoju turystyki alternatywnej dla turystyki masowej; wymiana międzynarodowych doświadczeń i wyników badań naukowych nad wpływem turystyki na walory przyrodnicze i krajobrazowe; oraz podjęcie transgranicznych działań w zapobieganiu negatywnym skutkom turystyki. PTT reprezentowali na konferencji koledzy S. Trębacz i J. Weigel.

### Udana akcja „Śmigło dla TOPR”

Senat i Sejm przyjął poprawkę do ustawy o ochronie środowiska, pozwalającą na odprowadzanie 15% dochodów z biletów wstępu do TPN na finansowanie TOPR-u. Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im Jerzego Kukuczki, która prowadziła akcję „Śmigło”, uznana została za Organizację Pożytku Publicznego, co oznacza, że chętni będą mogli podarować 1% swoich podatków na rzecz akcji. A PTT stale czeka na taką decyzję, KRS.

### Tatrzański system komunikacyjny a ochrona przyrody

15 kwietnia zostaliśmy zaproszeni na I konferencję, nt projektu wspólnych rozwiązań komunikacyjnych, prowadzonego przez Związek Euroregion „Tatry” w ramach współpracy przygranicznej Polska-Słowacja. Zebrani mieli okazję zapoznać się z planowanymi inwestycjami. Obawiam się, że wszystkie prowadzić będą do dalszej antropresji na Tatry. Mimo sprzeciwu niektórych samorządów forsować się będzie budowę autostrady do samego Zakopanego, z funduszy PHARE. Natomiast Słowacy nie chcą się zgodzić na nowe przejścia turystyczne między Parkami np. na Wołowcu, mimo, że z obu stron łączą się szlaki. Do tego doszło zamieszanie wokół tych przejść – ukazała się informacja prasowa, że na Rysy można będzie wejść tylko z paszportem! Jak to, będziemy w Unii bez granic, a tu paszport! Na szczęście na drugi dzień sprawę sprostowano.

W konferencji wzięła udział kol. Alicja Tarczuch-Maciata (PTT Zakopane).



## Dni Ziemi „Chrońmy Różnorodność” Bałtów 8-9.V.2004



"GOŚCIE KTÓRZY TU BYWAJĄ CZEGO NAM ŻYCZA NIECHAJ SAMI MAJĄ"



Bałtów - panorama

Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim jest współorganizatorem Dni Ziemi w Bałtowie, w dniach 8-9 maja 2004 r. Zgodnie z hasłem przewodnim Dni „Chrońmy różnorodność” program imprezy jest bardzo różnorodny, chcący zaprezentować bogactwo regionu świętokrzyskiego. Centrum obchodów będzie zespół pałacowo-parkowy w Bałtowie. Są więc warsztaty archeologiczne i rękodzieła ludowego, wystawy okazów geologicznych, fotograficzne i wydawnictw (spodziewam się prezentacji naszych Pamiętników PTT na stoisku Oddziału), pokazy filmów przyrodniczych i przeźroczy, koncerty, spływy tratwami i kajakami po rzece Kamiennej .... i czego tam jeszcze nie będzie.

Oddział PTT w Ostrowcu zaprasza wszystkich członków i sympatyków PTT do Bałtowa. Szczegóły, także dojazdu, na stronie internetowej imprezy [www.dniziemi.ostrowiec.info](http://www.dniziemi.ostrowiec.info)

## II. WIERCHOWE GRANIE I GÓROLSKIE ŚPIEWANIE – na Krawcowym Wierchu

Oddział PTT w Żywcu zachęca do odwiedzania baczki PTTK na Krawcowym Wierchu. Poleca szczególnie imprezę, na którą się wybiera w dniach 18-20 czerwca 2004 pt. "II. WIERCHOWE GRANIE I GÓROLSKIE ŚPIEWANIE".

Schronisko na Krawcowym Wierchu powstało w latach 1975-1976, czyli jest młode w stosunku do wielu innych obiektów PTTK, co nie oznacza wcale, że jest od nich gorsze. Wręcz przeciwnie. Zważywszy na niepowtarzalność tego miejsca warto je odnaleźć, i w otoczeniu natury, będącej tutaj ostoją wielu gatunków roślin i zwierząt, spędzić czas w tym jednym z najpiękniejszych zakątków Beskidu Żywieckiego.

Po burzliwej przeszłości trafiło w końcu w dobre ręce i od jesieni 2000r. przechodzi swego rodzaju renesans. Obecny dzierżawca - Szymon Kreczmer - przykładą wszelkich starań by wrażenia z pobytu były jak najlepsze, a każdy turysta mile wspominał czas w nim spędzony.

Wspaniały klimat tego miejsca tworzą: okolica, w której znajduje się schronisko oraz atmosfera jaka panuje w nim podczas pobytu turystów. Z racji położenia jest ono jednym z rzadziej odwiedzanych schronisk co czyni go miejscem spotkań ludzi prawdziwie kochających góry. Jednak wyjątkowej urody szlaki wiodące do schroniska sprzyjają odwiedzaniu jego progów, które zawsze służy dobrą kuchnią i wygodnym łóżkiem. Zachęcam zatem do odwiedzenia Krawcowego Wierchu i skorzystania z wszelkich dobrodziejstw jakie oferuje.

Więcej informacji o tym sympatycznym schronisku na stronie <http://krawcow.pttk.pl>



Wiosenne zdjęcie baczki (6 IV 2004)



## Podaruj!

### ŁUKASZOWI – *sprawność*



Łukasz podczas wędkowania uległ nieszczęśliwemu wypadkowi porażenia prądem wysokiego napięcia i stracił kończynę dolną.

Młody i zdolny maturzysta, który pragnie kontynuować naukę na studiach informatycznych i żyć, jak wszyscy jego koledzy chce zapomnieć o niepełnosprawności. Dzięki bioprotezie nogi, której koszt wynosi około 6 000 Euro będzie mógł funkcjonować, jak każdy młody człowiek.

Zwracamy się w imieniu Łukasza i jego rodziny o dokonywanie nawet drobnych wpłat na konto otwarte w:

**Fundacji na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych  
„Pomóż i Ty”**

**81-006 Gdynia , ul. Morska 244, tel/fax (058) 663-81-41**

**BANK MILLENIUM S.A. nr 63 1160 2202 0000 0000 2920 6273  
z dopiskiem „Bioproteza dla Łukasza Klim“**

Dziękujemy za okazaną pomoc i zrozumienie  
w imieniu Łukasza i jego rodziców.

Z poważaniem – Zarząd Fundacji „Pomóż i Ty”

Tymczasem inny niepełnosprawny chłopiec, 15-letni Janek Mela zdobył w towarzystwie Marka Kamińskiego Biegun Północny udawadniając, że można osiągnąć wiele ...  
Trzeba tylko pomóc i dać szansę ...

### NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY – *szkołę*

Przeczytałem artykuł „Poprzeczka za wysoko” zamieszczony w „Dużym Formacie” dodatku do Gazy Wyborczej z dnia 4 kwietnia 2004 roku. Siostra Małgorzata Chmielewska organizatorka, w Polsce, Katolickiej Wspólnoty „Chleb Życia” opisuje cel i metody działania tej organizacji. W Zochcinie pod Opatowem siostra Małgorzata ma swój ośrodek, a przy nim uruchomiła Fundusz Stypendialny „Podaruj mi szkołę”. Zauważyła, że jest wiele młodzieży, która pragnie wyrwać się z marazmu jaki opanował ich rodziny – chce się kształcić i natrafia na barierę finansową. Fundusz przerywa to pasmo niemożności i daje szansę tym, nie zawsze najzdolniejszym, ale takim, którzy chcą zrobić, coś pożytecznego, ze swoim życiem. Każde zakwalifikowane dziecko otrzymuje pomoc – stypendium od sponsora, (100 do 200 zł. miesięcznie) pod warunkiem kontynuowania nauki i pozytywnych ocen na koniec każdego semestru. Ofiarodawcy dostają informację komu pomogli. Uczeń wie kto mu pomaga. (Chyba, że ktoś zastrzegł anonimowość). Pomocą mogą być objęci uczniowie od trzeciej klasy gimnazjum do końca pierwszego roku studiów.

Pierwsze stypendium ufundowała pani red. Józefa Hennelowa (Tygodnik Powszechny). Teraz fundatorów jest dużo, jednak potrzeb znacznie więcej. Tu się otwiera pole do popisu dla ludzi dobrej woli. Pomyślmy i my czy nie stać nas na włączenie się do tej akcji? Uszczerbek niewielki, a wspólnie możemy uratować całą gromadę ambitnych, lecz biednych dzieci.

A oto kontakt: **Wspólnota „Chleb Życia”, tel.: (022) 729 62 29; lub: wchz@chlebzycia.win.pl**

Witold Kazimierz Kwiatkowski  
PTT Mielec



## Bohater Armii Krajowej

Po spotkaniu Akowców na Jamnej w dniach 21 – 22 września 2003 roku opisałem te zdarzenia w artykule „Jamna”. Opublikowały go w Polsce: „Wizjer Regionalny” w Mielcu, „Co słyhać” - pismo ZG PTT, „Gościniec” – kwartalnik PTTK, oraz w Anglii – pismo Stowarzyszenia Żołnierzy AK na zachodzie. Po tych publikacjach otrzymałem list od ppłk Józefa Ruseckiego z Londynu:

*„Przepraszam za spóźnioną reakcję na list Kolegi. Wpadłem w kocioł spraw w Kole A.K. Organizujemy Światowy Zjazd Delegatów; zmarł Przewodniczący Prezydium Koła A.K. – musiałem objąć jego urząd. Z załączonej personalnej literatury proszę wybrać do publikacji punkty według własnej dyskrekcji.*

*Łączę serdeczne koleżeńskie pozdrowienia”*

( - ) Mimoza

### Ppłk Józef Rusecki „Mimoza”

Urodził się 1 stycznia 1916 roku w Tarnowie (Rzędzin). Tam też skończył gimnazjum w roku 1935, a Szkołę Podchorążych w 1939 roku, w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Kampanię wrześniową przeżył w 3 Legionowym p.p. Nie chciał uciekać z kraju. Z grupą kolegów przedzierał się przez hordy bolszewickie. Napadnięci i okrążeni przez Ukraińców, napad odparli i szczęśliwie uciekli. Niestety czekało ich internowanie, przez Niemców, w obozie jenieckim w Łańcucie. Niemcy nie dawali żadnego pożywienia. Ratowali ich okoliczni mieszkańcy. Po spenetrowaniu zabezpieczeń obozu i kupieniu cywilnego ubrania, wraz z przyjacielem, Adamem Lachem (obydwaj z Tarnowa) uciekli z obozu w rodzinne strony. Józef Rusecki, wtedy podporucznik, pierwsze kontakty konspiracyjne nawiązał w grudniu 1939 roku. Przez 5 lat i 5 miesięcy pracował w Obwodzie 16 p.p. A.K. „Tatarak” – Tarnów. Cały czas poszukiwany przez Niemców, nie dał się złapać. W marcu 1940 objął placówkę w Gumniskach. Później placówkę poszerzono na Lisia Górę. W 1943 r. jest już komendantem podobwodu (na prawach dowódcy batalionu) D2/VI na miejscowości: Klikowa, Gumniska, Skrzyszów, Zaczarnie, Poręba Górna, Zalasowa, Łękawica, Łękawka, Wola Rzędzińska, Pogórska Wola, Łęki Górne, Pawężów i Lisia Góra. W tym okresie pełnił równocześnie funkcję oficera szkoleniowego Inspektoratu „Tama” – Tarnów i adiutanta kpt. Kapustki „Rawicza”. W akcji „Burza”, już w stopniu kapitana, był dowódcą I komp. „Wanda” batalionu partyzanckiego A.K. „Barbara”. Dowodząc tą kompanią wślwił się w bitwie na Jamnej. Ukrywał się w różnych melinach. Zadenuncjowany przez donosiciela, dostał się w łapy gestapo i niemal cudem, znając dobrze język niemiecki, wybronił się i z tej opresji. Po wielkiej wspaniale i aresztowaniu wielu jego

podwładnych, dowództwo podobwodu powierzył swemu zastępcy z Zaczarnia, a sam, z fałszywymi dokumentami, udając leśniczego, przeczekał w Zaszowie, do rozpoczęcia akcji „Burza”.

Z początkiem roku 1945 nie zdekonspirował się, nie wrócił do swojego nazwiska ani do domu. Wyjechał do Katowic, gdzie pracował w Urzędzie Wojewódzkim. Spodziewając się lustracji urzędników, uprzedzony o niebezpieczeństwie aresztowania, uciekł do Częstochowy. Stąd do Cieszyna i po przekupieniu komendanta placówki, na lewą przepustkę, do Pragi. Kontakty Akowskie, przez inspektora „Tamy” mjr Stanisława Marka pozwoliły kpt Ruseckiemu i por Maciejko uzyskać przepustkę do Monachium. Niestety trafili na „usłużnego” oficera łącznikowego kpt Waltera, który odstawił ich do obozu internowania w Pilźnie, strzeżonego przez Czechów. Tam roilo się od funkcjonariuszy NKWD i UB. Znow trzeba było uciekać. Znow fortelem, przy ogromnej dozie szczęścia udało im się uciec i dostać do Monachium. Po zweryfikowaniu pracy w A.K. został wysłany do Drugiego Korpusu AP we Włoszech i objął funkcje zastępcy dowódcy 4 kompanii, w 7 batalionie, 3 DSK.

Po zakończeniu wojny, zdemobilizowany – wtedy już major – Józef Rusecki, wyjechał do Anglii. Ukończył Szkołę Handlu Zagranicznego w Londynie. Dostał wielu zaszczytów w administracji na uchodźstwie, został odznaczony jedenaściami orderami wojskowymi i cywilnymi, pełnił wiele funkcji w organizacjach kombatanckich na zachodzie. We wrześniu 2003 roku przyjął awans na podpułkownika WP, 1 lutego 2004 roku został przewodniczącym Rady Naczelnej Koła Armii Krajowej na obczyźnie.

*Sylwetkę mjra Ruseckiego przedstawił  
Witold Kazimierz Kwiatkowski PTT Mielec*



Motto: *Coraz więcej jest targowiczian, coraz mniej Rejtanów*

## Z czym na Zjazd PTT?

Głos w dyskusji

Po przestudiowaniu artykułu Staszka Janochy, „Z czym na VI Zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-go???” („Co słyszeć”, marzec 2004) i przemyśleniu naszych problemów postanowiłem włączyć się do tej dyskusji. Tym bardziej czuję się do tego zobowiązany, bo zgłosiłem swój akces do „Zespołu ds. Kultury i Filozofii Turystyki”.

Wracając do wypowiedzi Staszka, z wieloma jego tezami mogę się zgodzić, ale są i takie, których nie akceptuję. PTT – turystyka nie mogą być absolutnie apolityczne. Nie przezwyciężyliśmy jeszcze i długo będziemy walczyć o usunięciu skutków moralnej zagłady kraju, pozostawionej w komunistycznej spuściźnie. Członkom PTT, również nie wolno obojętnie patrzeć na politycznych bandytów. Mafia Millera, a teraz, zastraszająco rosnący w siłę „Lepperyzm” chcą zniszczyć wszystko, co jest drogie naszemu wyobrażeniu o Polsce – prawo, gospodarkę, morale narodu, stabilność polityczną, suwerenność! Nie przestańmy być Polakami w zjednoczonej Europie!

Wróćmy jednak do korzeni PTT. TT, PTT powstały, formułowały swoje zasady organizacyjne i programowe w okresie zaborów. Druga połowa (szczególnie po Powstaniu Styczniowym) i koniec dziewiętnastego, a także początek dwudziestego wieku to okres „przebudzenia” narodu polskiego. Narastała świadomość, ukuto hasło: „Praca u podstaw”. Powstające organizacje, szczególnie w zaborze austriackim, były ukierunkowane na przywracanie ducha patriotyzmu. Robiono wszystko, co dobre dla Polski, a przede wszystkim budowano morale społeczeństwa.

Ojczyzna, nauka, praca – na tych podstawach oparto i nasze Towarzystwo. Tym kierował się Skauting, „Sokół” i inne organizacje. Wtedy powstało zgromadzenie „Eleusis” – potem przekształcone w „Filarecki Związek Elsów” (moi rodzice do niego należeli).

Wszyscy „ojcowie” – założyciele PTT (nie będę ich teraz wymieniał) należeli do elity intelektualnej, o głębokim zaangażowaniu patriotycznym. PTT miało wychowywać – tak wychowywać ludzi, ustabilizowanych moralnie, silnych fizycznie, odpornych psychicznie, dbających o dobra narodowe, dobra moralne i fizyczne. Eksploracja gór była doskonałym poligonem do realizacji podstawowych celów, a równocześnie dawała radość tym, którzy wiedzieli, że „najpiękniejszą modlitwą jest podziwianie tego, co Pan Bóg stworzył”. Turystyka górską – wysokogórską – wychowuje ludzi szanujących przyrodę. Chroniących tę przyrodę – dobro narodowe i

ogólnoludzkie, przed bezmyślną eksploatacją przez zachłannego człowieka. To my zapoczątkowaliśmy, choć jeszcze nienazwane, działania ekologiczne. To u nas rosła młodzież wyczulona na niesprawiedliwość. PTT szczyliło się szeregami czystych moralnie współziomków. W całej historii istnienia zawsze przeciwstawialiśmy się szkodliwym działaniom wymierzonym w naszą suwerenność. Piętnowaliśmy zachowania niegodne Polaka – patrioty. To był styl PTT, o przywrócenie, którego, domaga się kolega Staszek.

Wróćmy do zadań i zasad, jakimi kierowali się nasi ojcowie. Że to nie będzie łatwe – oczywiście! Trzeba krótko i lakonicznie mówić, ale zdecydowanie i konsekwentnie działać. W tej konsekwencji musi się mieścić cel główny – Polska, patriotyzm. Cel pośredni, acz nadzwyczaj ważny, to przyciągnięcie młodzieży i pokazanie jej, że w góry można chodzić z przyjaciółmi i aby się dobrze czuć wcale do tego nie jest potrzebna flaszka ani chmura papierosowego dymu. Pamiętajmy jednak, że najlepszą metodą wychowawczą jest przykład. Musimy sami być w porządku. Niestety bardzo wiele organizowanych przez nas wycieczek nie napawa optymizmem. Nie mówi się tam o ochronie przyrody, dóbr narodowych, języka, lecz śpiewa piosenki chamskie, brutalne, lub, w najlepszym przypadku nic niemówiące i nic nieznaczące. Nie jest lepiej na spotkaniach ZG. Po naradzie, w zaciszu kwater krążą butelki, a przecież to właśnie alkohol niszczy najbardziej psychikę człowieka.

Proponuję rzecz trudną, choć nie niemożliwą. Spróbujmy zorganizować na początek, choć jedną, imprezę bezalkoholową. Założmy, przy naszych kołach i klubach sekcje abstynenckie.

Pozostał jeszcze konflikt z PTTK. To trudna sprawa, to pozostałość po, jak to napisałem na początku, moralnej zagładzie narodu – spuściźnie komunizmu. W ostatecznej perspektywie wielu lat, a może dziesięcioleci, ruchy te powinny się zgodnie połączyć. Teoretycznie mają takie same cele. A tymczasem akceptujemy ich dobre działania, piętnujemy wszystko, co pozostało po niechlubnych czasach. Prowadźmy sprawy o zwrot hasła, symboli i co tam jeszcze nam zabrali. Może kiedyś zrozumieją, kto naprawdę ma rację. My jednak nasze racje musimy opierać na celach sprecyzowanych przez naszych ojców – założycieli.

*Witold Kazimierz Kwiatkowski  
PTT Miele*



## Quo vadis PTT?

Z czym na VI Zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego? To pytanie Hamleta: „*Być albo nie być?*” Czytam uważnie każde nadesłane mi „Co słyhać”, także i to z października 2003, w którym pan Dawidowicz zawarł swoją definicję członka PTT. Według relacji pana Dawidowicza to Jałta jest winna likwidacji PTT i powstaniu PTTK. Nie rozumiem filozofii „obu stron Dniepru i Dźwiny” jak to napisał w swoim artykule – czyżby przemawiały za tym prywatne tęsknoty? Być może nie zrozumiałem wypowiedzi pana Prezesa, czym jest dzisiejsze PTT. Ale bardzo rozumiem wypowiedź pana Stanisława Janochy z PTT Warszawa. W tej wypowiedzi jest bardzo dużo prawdy.

Jestem członkiem PTTK i członkiem PTT i nie widzę w tym nic złego. Mamy demokrację, więc przynależność do organizacji jest dowolna. Statuty tak PTT jak i PTTK nie zabraniają mi przynależności do tych dwóch organizacji. To nie są partie polityczne. Chociaż Prezes Dawidowicz tak chciałby to widzieć. Należąc do PTT mam ogromną satysfakcję, że jestem członkiem tej organizacji, do której przed wojną należała moja matka i mój ojciec. PTTK wprowadziło mnie jako sztabaka na tatrzańskie szlaki, dało mi ulgę w schroniskach, to ono propagowało turystykę górską. A gdzie jest propaganda Tatr w wykonaniu PTT? Ktoś powie zaraz, że propaganda to domena komuny i znów takie słowa będą miały wyższość nad racjami (dzisiaj określa się to jako reklama).

Zgadzam się w dalszym ciągu z panem Staszkiem Janochą, że większość członków PTT traktuje naszą organizację jak twór, który powinien organizować wycieczki i przeglądanie slajdów. To co pisze o Prezydium ZG PTT było dla mnie szokiem podobnie jak nie płacenie składek członkowskich. Prawdą nie do odrzucenia jest też, że nasze PTT nie ma własnego stylu, stąd motto *„jeżeli nie nauczymy się przeszłości i nie wyciągniemy z niej właściwych wniosków, to będziemy musieli przeżyć ją jeszcze raz”*. Więc nie nauczyliśmy się przeszłości, nie będziemy przeżywać jej od nowa.

Zapoznałem się ze statutem parę razy i nie znalazłem w nim zapisu, że członek PTT nie może należeć do innej organizacji turystycznej. Mam wątpliwość, czy PTT jest organizacją turystyczną? Ze statutu wynika, że nie. I tu nastąpi problem. Znów wracam do artykułu Pana Janochy (innego nie ma i to b. dobrze), że Prezydium ZG PTT to zbieranina nieodpowiednich ludzi. Oj, delegaci na Krajowy Zjazd PTT, macie klapki na oczach? Rola osób wprowadzających nowych członków do towarzystwa to faktycznie fikcja. Panie Prezesie Dawidowicz, czy to się nie kojarzy z PZPR?

Na pytanie „Z czym na VI Zjazd PTT?” odpowiedzieć powinien Zarząd PTT. Nowy Zarząd Główny PTT powinien zmienić statut w przedmiocie: Rozdział I. Postanowienia ogólne – konkretnie określić, kto może być członkiem PTT (dyskwalifikacja przynależności do PTTK spowoduje zmniejszenie ilości członków PTT). Ze statutu należałoby wykreślić § 8 pkt 8 (bo to nie realne) i pkt. 9 bo to robi w Tatrach TPN.

Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie widać w Tatrach. I to jest poważny błąd. Poza nielicznymi regionami Polski gdzie są fanatycy TATR (ja się też do nich zaliczam) nikt nie wie o istnieniu PTT. W lutym byłem w Karkonoszach. W schronisku Strzecha Akademicka pani przewodnik sudecki zapytała mnie czy jestem przewodnikiem turystyki PTTK. Spytałem dlaczego zadaje mi takie pytanie. Odpowiedziała mi, że jestem w swetrze wskazującym na to, że powinienem być przewodnikiem turystyki górskiej. Kiedy powiedziałem jej, że jestem członkiem PTT, jakież było jej zdziwienie. – Przecież, proszę Pana, nie ma takiego towarzystwa, ono było kiedyś i to bardzo dawno. I wówczas przypomniał mi się artykuł w „Co słyhać?” pana A L Dawidowicza. Gdzie my jesteśmy, co robimy i do czego zdążamy. Quo vadis?

PS. Ludzie często mnie pytają, co będę miał z przynależności do PTT? Odpowiadam – nic. Satysfakcję. – To mało. PTTK gwarantuje mi zniżki w schroniskach. A wy? Odpowiadam pokornie – nic, tylko satysfakcję i za 35 zł odznakę-miniaturową PTT. A oni z uporem maniaka: – jak byście dali jakąś zniżkę na bilety wstępu w Tatry... Dziś każdy patrzy, jaką ma korzyść z przynależności do jakiegokolwiek organizacji. Ja mimo wszystko będę członkiem PTT.

*Andrzej Kuśmider, Włocławek*

## Krótkie „ad vocem”

Teza, jakobym uważał, że PTT jest partią polityczną jest wręcz „księżycowa”. W Polskim Towarzystwie Tatrzańskim są na pewno osoby związane z SLD, Unią Pracy, Prawem i Sprawiedliwością i Ligą Polskich Rodzin. O innych nie wiem, gdyż nikogo w PTT nikt nie pyta o przynależność partyjną, przypuszczam jednak, że są wśród nas osoby związane ze wszystkimi partiami politycznymi, jak i osoby zdecydowanie apolityczne. Naszą siłą jest właśnie to, że jesteśmy organizacją ponad polityczną, dla której najważniejszą wartością są Polskie Góry; ważniejszą, niż jakakolwiek polityka.

Artykuł mój, z którego kol. Kuśmider wyciągnął tak absurdalny wniosek nie dotyczył jednak programu PTT, tylko informacji o jednej, konkretnej sprawie. Sprawa ta ma podłoże polityczne i stąd retoryka polityczna. Mam jednak nadzieję, że ta konkretna sprawa zostanie niedługo załatwiona i wtedy już nie będzie miejsca na taką retorykę.

Nie chcę tej wypowiedzi łączyć z dyskusją przedjazdową, ponieważ zależy mi, by nasze stosunki z PTTK nie zdominowały tej dyskusji. Dyskusja przedjazdowa powinna bowiem przede wszystkim dotyczyć przyszłości. W dyskusji przedjazdowej wypowiem się w jednym z następnych numerów „Co słyhać” oddzielnie i wypowiedź moja nie będzie w ogóle zawierać retoryki politycznej.

*Antoni Leon Dawidowicz  
Prezes ZG PTT*

**Gorąco zapraszamy do dalszych wypowiedzi w dyskusji „Z czym na Zjazd PTT?” – R e d a k c j a**

**Wydaje:** Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie  
Redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Marcin Łukasiewicz  
Wersja elektroniczna jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl>  
Adres redakcji: ul. Konarskiego21/5, 31-049 KRAKÓW,  
e-mail: [morawska@ptt.org.pl](mailto:morawska@ptt.org.pl), tel. +12 6340589